

L.Dz. <sup>2135</sup>...../2016

Pińczów, 29.08.2016 r.



~~Pan Włodzimierz Badurak~~

~~Burmistrz Miasta i Gminy  
ul. 3 Maja 10, 28-400 Pińczów~~

RDOS w Kielcach



Dotyczy: OŚiGM.6122.08.2016.II

W odpowiedzi na w/w pismo z dnia 22.08.2016 r. (data wpływu: 23.08.2016 r.) Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Sp. z o.o. załącza kopię pisma otrzymanego od Stowarzyszenia Klub Wodny „KON-TIKI” w Pińczowie, które w sposób wyczerpujący odnosi się do postawionych przez Pana zarzutów. Spółka podtrzymuje to stanowisko. Członkowie Klubu Wodnego KON-TIKI mają świadomość, że zalew znajduje się w obszarze Natura 2000 i dokładają wszelkich starań, aby prawidłowo gospodarować łódzie motorowe nie niszcząc zwierząt wodnych w zbiorniku.

PREZES ZARZĄDU

*Ko Gierński*  
mgr inż. Łukasz Kobierski

Do wiadomości:

- 1.
2. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Kielcach, ul. Szymanowskiego 6, 25-361 Kielce
3. a/a

Stowarzyszenie Klub Wodny  
„Kon – Tiki” w Pińczowie  
ul. Pałęki 28  
28-400 Pińczów  
NIP 662 181 78 41  
Nr KRS 0000455485

Pińczów, dnia 26 sierpnia 2016 roku

Przedsiębiorstwo Gospodarki  
Komunalnej i Mieszkaniowej sp. z o.o.  
ul. Słabska 13  
28-400 Pińczów

W nawiązaniu do pisma Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Kielcach z dnia 9 sierpnia 2016 roku, znak WPN.I.070.148.2015.AC.2, w sprawie negatywnego wpływu ruchu motorowodnego na faunę zalewu w Pińczowie, Zarząd Stowarzyszenia Klub Wodny „Kon-Tiki” w Pińczowie informuje, że od roku 2013 obowiązuje Regulamin korzystania ze zbiornika Zalewu Pińczowskiego, który został uchwalony w porozumieniu komisji trójstronnej składającej się z przedstawicieli Urzędu Miasta i Gminy w Pińczowie – właściciela zbiornika, Koła Polskiego Związku Wędkarskiego „Małża” w Pińczowie oraz Stowarzyszenia Klub Wodny „Kon-Tiki” w Pińczowie.

Zalew Pińczowski jest zbiornikiem retencyjno – rekreacyjnym i nigdy nie obowiązywał zakaz pływania po nim łodziami motorowodnymi. Do 2013 roku obowiązywał stary regulamin.

Stowarzyszenie przestrzega niniejszego regulaminu a nawet z uwagi na obecność m.in. PZW „Małża” stara się, aby korzystanie przez nas ze zbiornika było jak najmniej uciążliwe dla wędkarzy, osób przebywających w jego okolicach a także środowiska.

Przestrzegamy wyznaczonych w regulaminie godzin korzystania z zalewu, a silniki zamontowane na naszych łodziach spełniają wszystkie normy dopuszczalnego poziomu emisji spalin oraz hałasu EPA 2006, CARB 2008 oraz Dyrektywy Unii Europejskiej, który zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Środowiska z dnia 14 czerwca 2007 roku w sprawie dopuszczalnych poziomów hałasu w środowisku, dla obszaru Zalewu Pińczowskiego wynosi 55 dB.

Odwołując się do Rozporządzenia Ministra Środowiska z dnia 16 czerwca 2011 roku i wynikającymi z niego wskaźnikami do ustalania i kontroli warunków korzystania ze środowiska w kontekście określonego przedziału czasowego (doba – miesiąc - rok), gdzie metodologia pomiaru hałasu uwzględnia miejsce pomiaru, warunki atmosferyczne, porę dnia i średnią wartość poziomu dźwięku wyznaczaną dla reprezentatywnego przedziału czasu, uważamy, że nie naruszamy dopuszczalnych norm poziomu hałasu. Tym bardziej biorąc pod uwagę sezonowość działalności klubu (od czerwca do września) oraz korzystanie z łodzi motorowodnych kilka godzin w tygodniu.

Odnosząc się do zarzutów postawionych przez ~~Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pińczowie~~ pragniemy zauważyć, że na mocy Umowy zawartej pomiędzy Stowarzyszeniem „Kon-Tiki” a Przedsiębiorstwem Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Pińczowie będącym zarządcą zbiornika, dotyczącej prac konserwatorskich na terenie Zalewu Pińczowskiego, Stowarzyszenie zobowiązało się do:

- ✓ Utrzymania w należyтым stanie brzegów zalewu
- ✓ Czyszczenia śluz doprowadzających i odprowadzających wodę ze zbiornika

- ✓ Utrzymania należytego poziomu wody w zbiorniku, oscylującym w dopuszczalnych granicach.

W ramach podpisanej umowy, Stowarzyszenie cyklicznie sprząta zarówno akwen jak i brzegi z nieczystości stałych pozostawianych przez ludzi. Efektem tego jest zbierana co miesiąc bardzo duża ilość pozostawianych na brzegach toreb nylonowych, puszek po kukurydzy jak również opakowań po napojach.

Ponadto czyścimy i konserwujemy śluzy w celu odpowiedniego gospodarowania dopływem i odpływem wody ze zbiornika. Regulujemy również poziom lustra wody w zbiorniku, starając się zawsze zapewnić stan jak najwyższy.

Autor pisma fałszywie zeznaje w kwestii dotyczącej poziomu wody w zbiorniku. W 2016 roku zanotowano najwyższy poziom lustra wody w zalewie od wielu lat i oscyluje on w granicach maksymalnie wyznaczonego dla zbiornika. Ponadto zważając na fakt, że w 2014 roku zalew był pogłębiany, twierdzenie to jest absurdalne.

Ze względów bezpieczeństwa na wodzie łódzie motorowodne pływają zawsze po akwenu w miejscach, gdzie jest najwyższy stan wody, sternicy nie podpływają do brzegów z wyjątkiem terenu przystani.

Naszym zdaniem użytkowanie łodzi motorowodnych na terenie zbiornika powoduje minimalne wzruszenie warstwy mułu z dna zbiornika, a gdy do tego już dojdzie pomaga to na jej usuwanie ze zbiornika poprzez jej uwolnienie i odpływ kanałami spustowymi. Cieki wodne według naszych obserwacji prowadzą wzdłuż zalewu przez jego środek w odległości ok. 35 metrów od brzegu, co powoduje że powstałe zamulenie przemieszcza się do kanałów z dala od brzegu, co świadczy o tym że Pan [redacted] mija się z prawdą, bowiem nie ma możliwości zauważyć zamulenia wody z takiej odległości jak również rozpoznać jej zapachu.

W tym kontekście chybiony jest również zarzut dotyczący rozwoju glonów i zakwitu wody. Elementarna wiedza z gimnazjum wyjaśnia, że fakt poruszania się łodzi motorowodnych po zbiorniku z wodą stojącą powoduje jej przepływ i natlenienie, jednocześnie przeciwdziałając rozrostowi glonów w wodzie a ruch śruby powoduje zwiększenie ilości tlenu w wodzie, co w okresie tzw. „przyduchy” w upalne okresy chroni ryby przed uduszeniem a także cały zbiornik przed rozwojem glonów, np.: sinicy. Zostało to stwierdzone także przez kontrolę z Powiatowej Stacji Sanitarnej – Epidemiologicznej w Busku Zdroju w 2015 roku. Ponadto usuwana jest zbędna roślinność porastająca zbiornik.

Odnosząc się do „licznie pociętych i pokaleczonych zwierząt”, informujemy, że jesteśmy w stałym kontakcie z Zarządem PZW „Małża” i nikt nigdy nie zgłaszał nam takich przypadków, a ponadto nie ma w tej materii żadnego materiału dowodowego. Zgadza się jednocześnie, że na brzegach leżą ryby - są to sumiki karłowate, które jednak są odławiane przez wędkarzy i pozostawiane na brzegu, bowiem według nich niniejsza ryba jest szkodnikiem i celowo ją zabijają pozostawiając na brzegach czego autor pisma jest świadomy.

W kwestii zwierząt żyjących w akwenu Pan [redacted] zacytował artykuł nijakiego Pana [redacted] opublikowanej na stronie Kota RLVV „Małża” w 2009 roku, którego autor z całym szacunkiem nie jest autorytetem w zakresie mięczaków.

W tym kontekście należy przytoczyć raport opracowany w 2007 roku przez naukowców z Katedry Inżynierii Wodnej Akademii Rolniczej w Krakowie i Instytutu Ochrony Przyrody PAN w Krakowie oraz Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie, dotyczący opracowania koncepcji poprawy warunków użytkowania Zalewu Pińczowskiego, w którym stwierdzają, że główną przyczyną wymierania gatunków małży w Zalewie Pińczowskim jest zamulenie, zarośnięcie roślinnością co powoduje zagniwanie a w efekcie chronionym gatunkom szczeżui grozi wyginięcie.

Niniejszy raport wskazuje, że problem z wymieraniem szczeżui pojawił się już w 2007 roku, gdy na zalewie nie pływała żadna motorówka a przyczyną są: zalegająca duża warstwa mułu i procesy gnilne. Paradoksalnie ruch motorówek pozwala na zachowanie tego gatunku w



zbiorniku, ponieważ jak już zostało nadmienione usuwa zbędne rośliny i muł z dna zalewu, co zmniejsza natężenie procesów gnilnych. Ponadto siedliska szczeżui występują przy brzegach akwenu na płytkiej wodzie lub w zaroślach, które jak już zostało wyżej wyjaśnione ze względów bezpieczeństwa motorówki omijają.

Ustosunkowując się do wycinki drzew na terenie wyspy, informujemy, że wszelkie prace zostały wykonane w uzgodnieniu z Urzędem Miasta w Pińczowie i w swojej dokumentacji posiadamy wszelkie decyzje środowiskowe pozwalające na wycinkę. Celem tego przedsięwzięcia było usunięcie drzew, które zostały naruszone przez dużą populację bobrów i zagrażały bezpieczeństwu ludzi przebywających na wodzie. Zwracamy uwagę, że na Zalewie Pińczowskim pływają nie tylko motorówki, ale również dzieci, młodzież i dorośli w kajakach i rowerach wodnych. W rzeczywistości na obwodzie całej wyspy istniało realne zagrożenie powalenia drzew na lustro wody i przygniecenie znajdujących się tam osób. Jako podmiot, któremu zlecono na podstawie umowy prace konserwatorskie na terenie zbiornika i całej jego infrastruktury, byliśmy odpowiedzialni za zapewnienie bezpieczeństwa dla zdrowia i życia ludzi pływających po zalewie, a zwrócić należy uwagę, że ze zbiornika korzystają również osoby prywatne z własnymi łodziami, które wodowane są często bez naszej wiedzy i pozwolenia.

Sporną kwestią są również zarzuty dotyczące populacji ptaków bytujących na wyspie. Drzewostan, który został wycięty znajdował się u brzegu wyspy. Nie ingerowaliśmy w rośliny rosnące dalej niż 2 metry od brzegu przez co siedliska nie zostały naruszone. Nikt z członków stowarzyszenia oraz osób obcych nie ma wstępu na teren wyspy. Podobnie sprawa wygląda z dopływaniem przez jednostki pływające do brzegu. Ze względu na niebezpieczeństwo powalenia drzew istnieje oficjalny zakaz jakiegokolwiek ruchu wodnego w pobliżu brzegów wyspy. Ponadto Pan [redacted] wskazuje w swym piśmie na wyginiecie populacji Ptaków na terenie zbiornika. Naszym zdaniem nie ma oficjalnych dowodów na takie stwierdzenia a ponadto uważamy, że autor pisma nie jest biegły w zakresie ornitologii i nie zna nawet metodologii liczenia populacji np.: kaczek. Jako Zarząd Stowarzyszenia możemy zaświadczyć, że w rejonie wyspy występuje liczna populacja kaczek, która pojawiła się już w okresie funkcjonowania Klubu, powraca co roku na tereny okalające nieruchomość Stowarzyszenia gdzie zakładają gniazda.

W ostatniej części pisma chcemy odnieść się do terenu Klubu, który jest rzekomo zamknięty dla obcych. Informujemy, że Stowarzyszenie powstało dla wszystkich osób, zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych, czego najlepszym dowodem jest przeniesienie się osób dawniej korzystających z plaży miejskiej na plażę znajdującą się na terenie Klubu, a skarżący tłumaczy bezpodstawnie, że spowodowane to jest nieprzyjemnym zapachem wody i zamulaniem. Niestety i w tym aspekcie Pan [redacted] wykazuje się znaczną ignorancją w zakresie przepisów obowiązujących w ruchu motorowodnym. Otóż jako sternicy posiadający odpowiednie kwalifikacji poparte kursem i egzaminem na patent sternika, zgodnie z prawem musimy zachować bezpieczną odległość od osób przebywających w wodzie. Nie ma możliwości, żeby jakkolwiek jednostka pływająca napędzana silnikiem motorowym podpłynęła na odległość niebezpieczną, zagrażającą zdrowiu czy też życiu osoby znajdującej się w wodzie. Nawiązując jednak do celów Stowarzyszenia, serdecznie zapraszamy zarówno członków jak i osoby niestowarzyszone. Jednocześnie wyjaśniamy, że teren Klubu został ogrodzony ze względów bezpieczeństwa i ochrony majątku przed kradzieżą, a w naszej dokumentacji posiadamy wszelkie pozwolenia administracyjne na jego wykonanie w obecnej formie. Mimo to pozwalamy wszystkim z tego terenu korzystać. Przychodzą również wędkarze, którzy łowią ryby z brzegu znajdującego się za ogrodzeniem. Ponadto pomiędzy linią brzegową a ogrodzeniem zachowany jest odstęp, tak że każdy może wejść na teren działki.

Naszym prywatnym zdaniem, postępowaniem Pana [redacted] kieruje zwykła niechęć do wszystkich, którzy próbują korzystać z zalewu w inny sposób niż wędkowanie. Nie podoba mu się, że musi „dzielić się” zbiornikiem z osobami, które chcą z niego korzystać w inny sposób. Gdyby ten Pan miał na sercu ochronę przyrody to nie łowiłby ryb w odległości 5

metrów od przepustu, co jest zabronione jak również nie wjeżdżałby samochodem na tereny zielone w okolicach zbiornika.

Na koniec pragniemy jeszcze nadmienić, że nasze Stowarzyszenie mocno zaangażowało się w promocję regionu. Nie są nam obojętne walory przyrodnicze Ponidzia a wprost przeciwnie staramy się żyć w symbiozie z przyrodą. Zdajemy sobie sprawę, że turyści przyjeżdżają do „naszego” miasta nie tylko korzystać m. in. z atrakcji oferowanych przez „kon-Tiki”, ale również zachwycać się walorami przyrodniczymi czy też łowić ryby w zalewie. Jednym z naszych celów statutowych jest działalność na rzecz ochrony środowiska. Dlatego też cyklicznie, co miesiąc a nawet częściej sprzątamy zbiornik i okalające go tereny oraz co roku na wiosnę organizujemy akcję sprzątania zalewu wraz z młodzieżą z Pińczowa. Walczymy z wykluczeniem społecznym i działamy na rzecz walki z alkoholizmem i innymi uzależnieniami. Jednocześnie chcemy dać mieszkańcom wiele atrakcji. Oprócz kajaków, rowerów wodnych, przejażdżek łodziami motorowymi, oferujemy rejsy repliką XIX wiecznej kuźni wodnej a w następnym roku istnieje duże prawdopodobieństwo zwodowania repliki XVIII wiecznego młyna wodnego, który we Francji zdobył pierwszą nagrodę na Festiwalu Loary, a teren Klubu Wodnego „Kon-Tiki” będzie jego portem macierzystym. Obydwie jednostki są napędzane silnikami motorowymi. Wprowadzenie jakichkolwiek obostrzeń w zakresie ich używania sprawi niepowetowaną stratę zarówno dla mieszkańców, turystów jak i promocji regionu.

Z poważaniem



Marcin Wilczyński  
Prezes Zarządu  
Stowarzyszenia Klub Wodny  
„Kon-Tiki” w Pińczowie